

W Pan Dr. Alfred Grohman
Lodzi
P. Ł O D Z - Szl.2
Tylna 14/13

PRZEGLĄD POŻARNICZY

W. NORBLIN



ROK • XV • № 47. Dn. 24 listopada ♦ 1 9 2 9

RĘCZNE GAŚNICE

PIANOWE GENERATORY

krajowego wyrobu

POLECAJĄ

ZJEDNOCZONE WYTWÓRNIE GAŚNICZE

MIRA

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA

BRACKA Nr 17.



Kupujcie wzorową książkowość dla straży do prowadzenia biurowości.

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie Zł. 15, z doliczeniem 15% na koszty przesyłki. Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”.

Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27.

Konto P. K. O. Nr. 235.

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH
L. Piętka, A. Płoski i G. Szołowski

W użyciu
w kraju
188 sztuk



Sikawka motorowa — wyrób własny.
(Patent — Rosenbauer).

„STRAŻAK”

Warszawa, Zarząd i Biuro sprzedaży: Królewska 11, tel. 110-46 i 205-25

FABRYKA: Warszawa, ul. Syreny 3, telefon 110-55.

Poleca do natychmiastowej sprzedaży:

Sikawki „Tryumf”, Sikawki 2-cylindrowe

Łączniki zczepiane „Polonja”

Beczkowozy 2 i 4-kołowe, Drabiny

Sikawki motorowe pat. „Rosenbauer”

Karosowanie samochodów pożarniczych.

Powszechna Wystawa
Krajowa — Poznań

dwie wielkie srebrne medale

1) od Ministerstwa Przem. i Handlu, 2) od P. W. K.

PRZEGŁAD POŻARNICZY

Rok XV.

Wychodzi na każdą niedzielę.



Nr. 47.

Dnia 24 listopada 1929 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Audjencje władz strażactwa na Zamku i w Belwederze.

W dniu 20 b. m. zrzeszone strażactwo ochotnicze złożyło przez swych przedstawicieli hołd dwum dostojnym swym Protektorom, a zarazem członkom honorowym, odznaczonym „Złotym Znakiem Związku”: Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, dr. Ignacemu Mościckiemu, oraz Pierwszemu Marszałkowi Polski i Ministrowi Spraw Wojskowych — Józefowi Piłsudskiemu.

Obie te wizyty nosiły charakter uroczystych audjencji, podczas których przedstawił się obu Dostojnikom naszej Rzeczypospolitej Zarząd Gł. Związku.

W Belwederze.

O godz. 10 m. 30 na dziedzińcu historycznego Belwederu zajęchały samochody, którymi przybyli P. P. Członkowie Zarządu Głównego, a mianowicie: Prezes Gł. Związku — Wojewoda Warszawski, inż. Stanisław Twardo, Vice-Prezesi: dr. Piotr Wielgus z Krakowa i dr. Józef Klarner z Krza (woj. Lubelskie), Członkowie Zarządu — Wojewoda Lwowski Wojciech Gołuchowski, dyr. Edward Bartoszewicz z Łucka, insp. Klemens Matusiak z Bielska Cies., inż. Stanisław Waligórski z Warszawy, Inspektor Naczelny Szymon Jaroszewski, oraz dyr. Małopolskiego Związku Straży — radca Bolesław Wójcikiewicz.

Na przybycie PP. Członków Zarządu oczekiwał już w Belwederze delegat MSWojsk i Państw. Urzędu Wychow. Fiz. i Przysp. Wojsk. do Rady Naczelnej Gł. Związku Straży Poż. — major dypl., Władysław Rusin, oraz adiutant Pana Marszałka — major Konrad Zembrzusi.

Po kilku minutach wszedł do salonu audjencyjnego Pan Marszałek Józef Piłsudski, którego powitał imieniem strażactwa i Zarządu Głównego p. Prezes St. Twardo, wygłaszając następujące przemówienie:

Panie Marszałku!

Lat 8 upływa od chwili, gdy jako ówczesny Naczelnik Państwa, nazwałeś Straż Pożarną — siostrzycą armji.

*To zobowiązało — stworzyło na-
haz moralny.*

Gdy więc armja w latach pokoju malała liczebnie — jej siostrzycą rosła i z 3 tysięcy Straży dobiegła dziś do 8½ tysiąca jednostek o ćwierć miljonie zorganizowanych członków.

Okrzepła jej dzielność i siła moralna.

Druhowie — Strażacy żywią w sobie symbole ogni dwojakich — gaszą pożary materji, wzniecone w dobytku mienia ludzkiego, i rozniecają płomienie ducha, budując niezniszczalne pomniki braterstwa serc ludzkich.

Dlatego, choć różnie biją te serca — zapewnić możemy Cię Panie Marszałku, że gdy niszczące żywioły zagrożą naszej Ojczyźnie — znajdą karne, zwarte i wierne szeregi czuwających straży.

Przyszliśmy dziś znowu do Ciebie, Wodzu, abyś nam nadal pozwolił być armji siostrzycą, aby świadczyć, że stając do wyścigu pracy w szeregach Oddziałów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, pójdziemy za Twoim przewodem jako Budowniczego Polski Nowej.

Te proste, lecz mocne i z wielką swadą, oraz uczuciem wypo-

wiedziane słowa były, niewątpliwie, wiernem odbiciem uczuć potężnej armji strażactwa ochotniczego, żywionych dla Dostojnego Protektora.

Pan Marszałek dziękował p. Prezesowi za te szczere słowa, poczem przywitał się kolejno ze wszystkimi członkami delegacji, oraz towarzyszącymi jej osobami. Obecnych przedstawił Panu Marszałkowi p. Prezes St. Twardo.

Po przywitaniu się ze wszystkimi, Pan Marszałek zaczął wypytować się bardzo obszernie o szczegóły pracy organizacyjnej i fachowej straży pożarnych, informując się zwłaszcza szczegółowo co do charakteru i zakresu prac straży ochotniczych. Ożywiona rozmowa, prowadzona w niezwykle miłej i prostej, iście żołnierskiej atmosferze wzajemnej szczerości trwała blisko pół godziny.

Podczas wymiany zdań Pan Marszałek wyraził uznanie dla dotychczasowej obywatelskiej i społeczno - kulturalnej działalności straży pożarnych. Specjalnie interesowało Pana Marszałka zagadnienie rozwoju wśród strażactwa prac z dziedziny wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, przyczem Pan Marszałek zachęcał strażactwo do jaknajszerszego zainteresowania się sprawami przysposobienia wojskowego, wskazując na doniosłość tego zagadnienia, jako związanego z ogólnymi wymogami obrony Państwa.

Do zagadnienia tego, jak wynikało z przebiegu dalszej rozmowy, przywiązuje Pan Marszałek wielką wagę, widząc w rozwoju przysposobienia wojskowego społeczeństwa możliwość odciążenia armji, a nawet, w przyszłości częściowego umnie-



PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROF. IGN. MOŚCICKI W OTOCZENIU CZŁONKÓW ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH R. P.

Siedzą od lewej do prawej: dr. Józef Klarner, prezes inż. St. Twardo, **Pan Prezydent Mościcki**, wojew. W. Gołuchowski, dr. Piotr Wielgus. Stoją: dyr. E. Bartoszewicz, insp. Kl. Matusiak, dyr. B. Wójcikiewicz, insp. nacz. S. Jaroszewski, inż. St. Waliński.

szenia w budżecie państwowym wydatków na wojsko.

Zaznaczył następnie Pan Marszałek, iż straż pożarna winny dołożyć wszelkich starań, aby przeszkolić swoich członków, zwłaszcza zaś przedpoborowych, w zakresie przysposobienia wojskowego, a przede wszystkim zapoznać ich dokładnie z karabinem, jako tą bronią podstawową.

W rozmowie z Członkami Zarządu zainteresował się Pan Marszałek pracą żeńskich oddziałów strażackich, podnosząc konieczność organizowania kobiet do celów obrony Państwa, co w przyszłości będzie miało wielkie znaczenie.

Na zakończenie audjencji, Pan Marszałek, który był w doskonałym humorze i żywo interesował się wszystkimi szczegółami pracy strażactwa, poruszanymi przez PP. Członków Zarządu, sfotografował się wraz ze wszystkimi uczestnikami delegacji, poczem dziękując raz jeszcze za dowody życzliwości i uznania ze strony strażactwa, pożegnał się z wszystkimi i odszedł do swoich codziennych zajęć.

Na Zamku.

Tegoż dnia o godz. 12-ej w pośrodku delegacja Gł. Związku w składzie wyżej podanym udała się do Zamku Królewskiego, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, prof. Ignacemu Mościckiemu.

Pan Prezydent przyjął delegację w sali audjencyjnej. Podobnie jak i w Belwederze, przedstawił Panu Prezydentowi członków delegacji p. Prezes St. Twardo, który, witając Pana Prezydenta w imieniu całego strażactwa wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie!

Przychodzimy jako nowo obrany Zarząd Związku Straży Pożarnych

aby Ci, jako gospodarzowi Państwa, złożyć hołd w imieniu ćwierć miliona serc strażackich, które wiernie biją dla Ciebie uczuciem miłości Ojczyzny,

aby jako pierwszemu Obywatelowi i nieustraszonemu pracownikowi oświadczyć, że wszędzie, gdzie Druhowie Strażacy, zdolni są pomóc w pracy twórczej państwowej, gotowi jesteście karnie stanąć do szeregu na Twoje wezwanie

i aby jako swemu członkowi honorowemu zwierzyć się z naszych radości i trosk, z naszych zamiarów na przyszłość.

Hasłem naszym jest gasić pożary materji i wzniecać płomień ducha.

Pan Prezydent w serdecznych słowach podziękował p. Prezesowi i wszystkim PP. Członkom Zarządu za te gorące i szczere zapewnienia oddania się służbie Rzeczypospolitej, podkreślając, iż z zainteresowaniem śledzi rozwój pracy obywatelskiej i fachowej polskich straży pożarnych.

Następnie zaszczylił Pan Prezydent członków delegacji dłuższą rozmową, podczas której informował się szczegółowo o warunkach pracy straży pożarnych i trudnościach, na jakie napotykają. — Z rozmowy tej przedstawiciele naszego strażactwa mogli wynieść to niezwykle miłe przekonanie, iż Pan Prezydent Ign. Mościcki, bardzo dobrze jest zorientowany nawet w szczegółach pracy strażactwa, co może napawać dumą nas wszystkich, stwierdza bowiem niezbicie, że Najwyższy Zwierzchnik Państwa docenia znaczenie społeczne

straży ochotniczych i żywo się ich pracą interesuje.

Obszernych wyjaśnień w sprawie poruszanych przez Pana Prezydenta zagadnień pożarniczych, jak: motoryzacja straży, zaopatrzenie ich w odpowiedni sprzęt pożarniczy, obrona przeciwgazowa, ratownictwo, metodyka szkolenia i innych — udzielali pp. Prezes St. Twardo, dr. P. Wielgus, dr. J. Klarner, wojewoda W. Gołuchowski i radca B. Wójcikiewicz.

W rozmowie zaznaczył również Pan Prezydent, że koniecznością jest zaopatrzenie naszych straży w nowsze i lepsze narzędzia, pod tym bowiem względem ustępujemy zagranicy, której możemy znów niejednokrotnie imponować wyszkoleniem naszych straży. Jako przykład przytoczył Pan Prezydent zeszłoroczny sukces polskiej drużyny strażackiej reprezentacyjnej na międzynarodowym konkursie w Turynie.

Wypytywał się również Pan Prezydent o pracę i rozwój straży pożarnych polskich, istniejących po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego, jak również o warunki, w jakich one pracują.

Przez czas dłuższy trwającą rozmowę zakończyła wspólna fotografia, po której Pan Prezydent pożegnał się z uczestnikami delegacji.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Po wizytach w Belwederze i na Zamku — pp. Członkowie Zarządu Głównego z Prezesem Gł. Związku na czele udali się do p. ministra spraw wewnętrzz., gen. Sławoja-Składkowskiego. Delegacji towarzyszył nowomianowany delegat Min. Spraw Wewnętrznych do Rady Naczelnej Gł. Związku p. dr. Duch, dyrektor Departamentu Samorządowego.

Podczas rozmowy p. prezes St. Twardo doręczył p. Ministrowi memoriał, zawierający szereg życzeń strażactwa, dotyczących najpilniejszych i najważniejszych zagadnień, związanych z pracą straży pożarnych. Pan Minister, który bardzo szczegółowo dopytywał się o warunki i trudności rozwoju straży pożarnych, przyrzekł rozpatrzyć przedstawione Mu postulaty Gł. Związku i w miarę możliwości je za-

spokoić. Pan Minister zapewnił następnie Zarząd Główny, iż straże pożarne zawsze mogą liczyć na jego poparcie w swej fachowej i kulturalno-społecznej działalności.

Po bytności u p. Ministra, delegacja złożyła również wizytę p. Viceministrowi Spraw Wewnętrznych — pułk. Pierackiemu.

Z rozmów, jakie przedstawiciel Red. „Przeglądu Pożarniczego” przeprowadził z poszczególnymi PP. Członkami Zarządu wynika, że audjencje w Belwederze i na Zamku wywarły na wszystkich uczestnikach głębokie i niezwykle dodatnie wrażenie. Ożywienie i serdeczność Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, jak też ojcowska życzliwość, wielka znajomość zagadnień pożarniczych i zainteresowanie się nimi Pana Prezydenta I. Mościckiego — wskazują, że obaj Dostojni Protektorzy znają strażactwo, widzą jego pracę i w pełni ją doceniają. To może i powinno napędzić nas wszystkich dumą i zadowoleniem, a szeregi naszego strażactwa pobudzić do jeszcze większej i intensywniejszej pracy.



PAN MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI W OTOCZENIU CZŁONKÓW ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH R. I.

Siedzą od lewej do prawej: dr. Józef Klarner, dr. Piotr Wielgus, Marszałek Piłsudski, prez. inż. Stanisław Twardo, wojew. Wojciech Gołuchowski. Stoją: dyr. E. Batoszewicz, insp. Kl. Matusiak, dyr. B. Wójcikiewicz, insp. nacz. S. Jarożewski, mjr. dypl. Wł. Rusin, inż. St. Waligórski.

W trosce o wzmożenie bezpieczeństwa pożarowego.

**Memorjał złożony Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych
przez Zarząd Gł. Związku Straży Poż. R. P. w dniu 20 listopada r. b.**

Główny Związek Straży Pożarnych R. P., zrzesza ponad 8.500 straży pożarnych ochotniczych, będąc organizacją nawszkroś ochotniczą, pracuje w miarę posiadanych środków nad zmniejszeniem klęski pożarów, niszczących corocznie mienia społecznego na sumę wielu dziesiątków milionów złotych. W ten sposób pracuje strażactwo zarówno z Władzami Państwowymi jak i całym społeczeństwem nad zabezpieczeniem jego dobytku, w znacznej mierze finansując prowadzoną przez siebie akcję walki z pożarami, oraz ponosząc niejednokrotnie w tej walce ciężkie ofiary w ludziach. Liczba bowiem strażaków - ochotników, odnoszących mniej lub więcej ciężkie uszkodzenia, a często i śmierć przy wypełnianiu dobrowolnej, ciężkiej służby obywatelskiej, wynosi rocznie paruset ludzi.

W ciągu ostatnich 2-ech lat klęska pożarów niepomniernie wzrosła, wyrządzając olbrzymie wprost straty materialne społeczeństwu, niszcząc jego dobytek i warsztaty pracy dziesiątków tysięcy obywateli. Działalność zakładów i towarzystw ubezpieczeniowych nie jest w stanie pokryć tych nieobliczalnych strat materialnych, jakie gospodarka społeczna wskutek masowych pożarów ponosi. Z drugiej zaś strony samopomoc obronna obywateli, wyrażająca się w czynnej walce, jaką z klęską pożarów prowadzą ochotnicze straże pożarne, napotyka na nieprzezwyciężone wprost dla niej przeszkody, któremi są:

1) zbyt mała ilość straży pożarnych we wsiach i miasteczkach,

2) niedostateczne wyekwipowanie tych straży w tabor i sprzęt strażacki,

3) brak dostatecznych stałych funduszy na zakup narzędzi pożarniczych dla straży.

4) katastrofalny brak wody do gaszenia pożarów i środków lokomocji dla straży pożarnych, powodujący ciągle opóźnianie się straży w przybywaniu do pożarów i ciężkie zatargi z właścicielami koni.

5) dotkliwy brak rozporządzeń i przepisów dotyczących zabezpieczenia pożarowego wsi i miasteczek,

6) zły, a częstokroć katastrofalny stan palenisk, pozbawionych, zwłaszcza we wsiach i miasteczkach, naprawdę fachowego nadzoru.

Powyższe okoliczności wysoce utrudniają wysiłki straży pożarnych ochotniczych, zmierzające do zmniejszenia szkód, wynikających z pożarów, a bardzo nawet często wysiłki te całkowicie paraliżują.

W związku z powyższem, mając na względzie nieodzowną potrzebę wydatnego wzmożenia akcji przeciwpożarowej straży pożarnych — Zarząd Gł. Związku zwraca się do Pana Ministra z prośbą o dopomożenie strażactwu w jego działalności, a tem samem pracy nad zachowaniem dobytku społecznego przez:

1) Spowodowanie wydania przez Władze II instancji przepisów, dotyczących bezpieczeństwa pożarowego, a w pierwszym rzędzie normujących sprawę dostawy środków komunikacyjnych dla straży i zabezpieczenia zbiorników wody;

2) zwiększenie ze strony samorządów świadczeń pieniężnych na zaopatrzenie straży pożarnych w sprzęt pożarniczy, szczególnie na kresach wschodnich i w Małopo-

lsce, oraz urządzanie kursów i przeszkoleń dla członków straży;

3) zarządzenie, aby wszystkie samorządy powiatowe przyznały miejscowym Związkom Straży fundusz na utrzymanie fachowych instruktorów pożarniczych;

4) poparcie starań Gł. Związku Straży o uzyskiwanie dla wzorowo zorganizowanych straży pożarnych koncesyj na wykonywanie przemysłu kominiarskiego, co oprócz zapewnienia fachowego dozoru nad paleniskami pozwoli strażom uzyskiwać z tego źródła pewne fundusze na zakup i konserwację sprzętu i taborów strażackich.

Odnosnie punktu 4-go, dotyczącego udzielania wzorowym strażom koncesyj na wykonywanie przemysłu kominiarskiego, pozwalamy sobie zauważyć, iż udzielanie powyższych koncesyj strażom, które szkoliłyby i utrzymywały na swym etacie fachowców - kominiarzy, mogłoby w znacznym stopniu uwolnić samorządy gminne od ponoszenia oddzielnych świadczeń na pomoc dla straży pożarnych. Część bowiem opłat, wpływających od właścicieli palenisk, a pozostająca po pokryciu kosztów utrzymania pracowników kominiarskich, byłaby obracana pod kontrolą gminy na potrzeby straży pożarnych.

Przedstawiając Panu Ministrowi w imieniu całego Strażactwa powyższe uwagi i prośby, żywimy głębokie przekonanie, że zrealizowanie ich przy cennem poparciu Pana Ministra — pozwoli bardzo wydatnie wzmocnić stopień bezpieczeństwa pożarowego w całym kraju, a temsamem zmniejszyć te olbrzymie straty materialne, jakie corocznie ponosi nasze społeczeństwo wskutek klęski masowych pożarów.



Ćwiczenia z drabinami hakowymi.

Komisja Techniczna Gł. Związku Straży opracowuje obecnie instrukcje do ćwiczeń z drabinami hakowymi sposobem t. zw. łańcuchowym, przeto na czasie będzie ćwiczeniom z drabinami hakowymi poświęcić słów kilka.

Zgóry wypada zaznaczyć, że na terenie Rzeczypospolitej Polskiej stosowanych jest kilka odmiennych metod wykonywania tych czynności. W moim przekonaniu żadna z tych metod nie jest ani jedynie dobra, a co ważniejsze, ani jedynie ta, jaką da się zastosować podczas rzeczywistej akcji ratunkowej. Uważam więc, że nie jeden sposób wykonania należy w strażach stosować, lecz opracować instrukcję dla różnorodnych warunków pracy.

Inaczej bowiem zakłada się hakówkę w oknach wspinalni i przy gładkiej ścianie, zupełnie inaczej w oknach domów mieszkalnych przy dużych gzymsach i szerokiej a mocnej przegrodzie okiennej pośrodku, jeszcze inaczej przy okratowanych oknach typu fabrycznego, lub w małe okienka poddasza, a wreszcie znowu inaczej przy wspinaniu się po balkonach.

Jeżeli tedy ćwiczenia z drabinami hakowymi, poza ograniczoną dążnością do szkolenia i opisów na zawodach, mają mieć również i zastosowanie praktyczne, to instrukcja wzorowa powinna obejmować kilka działów, podawać różne sposoby wykonania w zależności od typu budynków i rodzaju drabiny hakowej, a wówczas dopiero odda ona celową usługę ćwiczącej braci strażackiej.

Wyda mi się nawet, że spowodowanie na łamach „Przeglądu Pożarniczego” dyskusji w tej sprawie, wraz z podaniem szczegółowych opisów wykonywania wyżej wymienionych zadań, powinno dać Głównej Komisji Technicznej bogaty materiał doświadczalny, którego szczegółowe rozpatrzenie pozwoli wówczas na opracowanie, już nie jednego sposobu, ale podręcznika do ćwiczeń z drabinami.

W V-tym oddziale Straży Łódzkiej, pozostającym pod moją komendą, stosowane są następujące odmiany ćwiczeń z drabinami hakowymi sposobem łańcuchowym.

1) Podług metody podobnej do t. zw. wiedeńskiej z pewnymi jednak zmianami — nazwę więc tę metodę „łódzką”;

2) Po balkonach. — Potrzeba tego rodzaju szkolenia powstała, gdy, mając wyruszyć na międzynarodowe zawody w Tyrynie, zapoznałem się z rysunkami wspinalni włoskich, w których to wspinalniach obok okien umieszczane są powszechnie i balkony. Wówczas, nie chcąc być zaskoczonym w Tyrynie żądaniem ćwiczenia na balkonach, opracowałem swój sposób wykonania tego zadania — nazwę więc go „włoskim”.

3) Po hakach (klamrach), wmurowanych obok okien okratowanych w budynkach fabrycznych, w połączeniu z wchodzeniem do wnętrza budynków przez lufciki. Powstanie tej metody wywołała

potrzeba nacierania na pożar w kilku miejscach jednocześnie podczas pożarów na 4-em i 5-em piętrze, kiedy to do tych, wysoko położonych okien, posiadane drabiny mechaniczne nie sięgały, a jeden prąd wody nie wystarczał.

4) Ćwiczenie sposobem łańcuchowym z jednoczesnym układaniem linii węzowej, co w praktyce jest bodaj najczęściej stosowane, a co demonstrowała drużyna Straży Łódzkiej podczas ćwiczeń szkolnych na zjazdach.

5) Ćwiczenie sposobem t. zw. „warszawskim” — jednak bez zjeżdżania po bocznicach.

Kończąc te kilka uwag w sprawie ćwiczeń z drabinami hakowymi, mam nadzieję, że Komisja Techniczna zechce się bliżej nimi zainteresować, że znajdującą się na jej warsztacie instrukcję opatrzy dopiskiem „sposób I-szy”, a w krótkim czasie rozpatrzy inne sposoby wykonywania tego ćwiczenia. T. Brzozowski.

Czeska instrukcja służby strażacko-samarytańskiej.

Organ Morawskiego Związku Straży Poż. „Ochrana Hasciska”, w Nrze 20-ym z r.b. podaje przepis służbowe dla drużyn strażacko - samarytańskich, które zamieszczamy w przekładzie na język polski, jako ciekawy materiał, mogący posłużyć do opracowania i u nas podobnych przepisów.

Artykuł I.

Wszyscy członkowie drużyn strażacko - samarytańskich są członkami straży pożarnej i mają prawo nosić mundur strażacki z opaską Czerwonego Krzyża; są oni czynnymi członkami straży, opłacają do kasy straży ustanowioną składkę członkowską i korzystają ze wszelkich praw członkowskich, przewidzianych w statutach.

Na ubraniu cywilnem członkowie drużyn strażacko-samarytańskich noszą odznakę czechosłowackiego Czerwonego Krzyża i znak Związku Straży Pożarnych. Postanowienie powyższe winno być bezwarunkowo przestrzegane.

Członkinie drużyn strażacko-samarytańskich noszą białe płaszcze i białe chusteczki na głowę, ozdobione na przodzie czerwonym krzyżem.

W pochodzie straży, na rozkaz naczelnictwa, oddział strażacko-samarytański idzie na końcu kolumny, pod dowództwem oficera strażacko - samarytańskiego.

W programie wszelkich pokazów ćwiczebnych, bądź straży pojedynczych, bądź też rejonowych, okręgowych, czy dzielnicowych (zemske cviceni), muszą być uwzględnione ćwiczenia strażacko-samarytańskie. Dowódcy oddziałów strażacko - samarytańskich obowiązani są o odbywanych ćwiczeniach zawiadamiać swego naczelnika straży i żądać od niego wskazówek, aby mógł on skontrolować ćwiczenia.

W regularnych ćwiczeniach całej straży biorą udział również członkowie oddziału straż. samaryt., którzy powtarzają swe praktyczne ćwiczenia samarytańskie.

W wypadkach, gdzie straż wystawia posterunki bezpieczeństwa, dołącza się do posterunku jednego, lub w razie potrzeby więcej, członków oddz. samarytańskiego. Dowództwo straży wydaje co do tego zarządzenie naczelnikowi oddziału samarytańskiego, który wydaje od siebie dalsze zarządzenia.

Oddział strażacko-samarytański pełni służbę również i w takich okolicznościach, przy których posterunki straży pożarnej nie są wystawiane: przy zawodach sportowych, biegach, meczach piłki nożnej, zjazdach i większych obchodach i t. p., według zarządzeń naczelnika straży.

Przy pożarze lub innej katastrofie, gdzie jest czynna straż pożarna, wszyscy członkowie oddziałów strażacko-samarytańskich winni są brać udział w pracy ratowniczej, w przepisanej pełnym uzbrojeniu strażackim; nie pracują oni przy narzędziach strażackich, lecz w stosownym miejscu zakładają punkt opatrunkowy, oznaczony flagą Czerwonego Krzyża i udzielają pierwszej pomocy, pomagając przy ratowaniu ludzi z miejsc zatrutych dymem i zagrożonych pożarem, lub wogóle osób, których zdrowiu lub życiu zagraża niebezpieczeństwo, stosując się przytem do wskazówek naczelnika straży.

Artykuł II.

Członkowie oddziałów straż. samarytańskich obowiązani są zachowywać tajemnicę o stosunkach rodzinnych tych, którym udzielali pomocy. Muszą zawsze zachowywać spokój i rozwagę, aby mową, lub postępowaniem nie pogorszyć stanu rannego lub chorego, i nie zakłócić spokoju jego otoczenia.

Wszystkich członków oddz. straż.-samarytańskich obowiązują musi wystrzeganie się zbytecznych rozmów i uwag.

Jeżeli chory znajduje się pod opieką lekarską, jest bardzo wskazane częste odwiedzanie go, a zwłaszcza wtedy, jeśli nie ma kto doglądać jego dobytku lub zajęć.

Dbać o czystość pościeli, bielizny, mieszkania, dzieci małe, którym nikt się nie opiekuje w czasie choroby matki, oporządzić, wyśtarać się o ciepłą strawę dla chorego i dzieci, dopilnować przestrzegania wskazań lekarza, baczyć, czy jest dostateczna ilość bielizny pościelowej i opatrunków — są to wszystko czynności pielęgniarские, zajęcia siostr - samarytanek.

Artykuł III.

Każdy strażak-samarytanin winien utrzymywać swój ekwipunek

w największym porządku i czystości. Przy udzielaniu pierwszej pomocy winien używać jedynie gotowych opatrunków dr. Welze, których dostarczy odpowiedni zarząd samarytański wraz z Czerwonym Krzyżem.

Samarytaninowi nie wolno dotykać rany, przemywać jej, lub zmieniać opatrunku w żadnym wypadku. Każdego opatrzzonego winien samarytanin odesłać do lekarza z odpowiednią kartką objaśniającą.

Artykuł IV.

Wszyscy strażacy - samarytanie w sprawach technicznych i nadzoru podlegają wybieralnemu oficerom strażacko - samarytańskim przy strażach pożarnych, rejonach, okręgach i związkach dzielnicowych, oprócz tego, za pośrednictwem organizacji strażackich — odpowiedniemu zarządowi samarytańskiemu i Tow. Czerwonego Krzyża.

Artykuł V.

Dowódca oddziału strażacko-samarytańskiego, jako członek miejscowej straży pożarnej, nosi mundur strażacki, i odznaki oddziałowego. Dowódca oddziału strażacko-samarytańskiego dogląda czynności swych podkomendnych drużyn, stara się o uzupełnianie zapasu opatrunków i lekarstw, oraz o urządzenie choćby prymitywnych ambulatorjów z najniezbędniejszym urządzeniem i dba o inwentarz.

Prowadzi on kancelarię oddziału, sporządza w ustalonych terminach wykazy czynności i na czas je odsyła. W regularnych kwartalnych terminach zdaje sprawozdanie z działalności oddziału i stara się o to, aby co najmniej raz na trzy miesiące oddział był zlustrowany przez właściwego lekarza obwodowego.

Dowódca oddz. strażacko - samarytańskiego jest członkiem zarządu straży pożarnej, na posiedzeniach zdaje sprawozdanie o czynnościach oddziału i wypełnia polecenia, otrzymane od wyższych władz strażacko - samarytańskich.

Stara się, aby zarząd wzgl. naczelnik gminy zarządzał wystawianiem posterunków straż. - samarytańskich przy wszystkich większych publicznych zgromadzeniach i imprezach w mieście, jak np. zawodach sportowych, zjazdach i

większych uroczystościach. Stara się również, aby zarówno on sam, jak i wszyscy członkowie oddziału współdziałali przy pozyskiwaniu członków Czechosłow. Czerwonego Krzyża wśród miejscowego społeczeństwa, sprawuje funkcję męża zaufania Tow. Czerwonego Krzyża, organizuje publiczne pogadanki z zakresu higieny.

Rejonowy komendant straż. samarytański (Okrskovy hasicsko-samaritsky dozorce) jest członkiem organizacji strażackiej, nosi mundur strażacki z odznakami naczelnika rejonu.

Nadzoruje on czynności oddziałów straż. - samarytańskich z terenu odpowiedniego obwodu lekarskiego. U niego znajduje się podręczny skład materiałów opatrunkowych i lekarstw.

Zapisuje do przepisanych formularzy stan i czynności oddziałów, powierzonych jego pieczy i zdaje raporty kwartalne Swemu komendantowi okręgowemu i lekarzowi obwodowemu. Przeprowadza lustracje oddziałów swego rejonu i składa o nich sprawozdania.

Zarządza ćwiczenia straż. - samarytańskie swego rejonu, gdy rejon występuje nazewnątrz jako całość, a więc przy rejonowych zjazdach ćwiczebnych i przy takich wystąpieniach, w których bierze udział kilka straży, lub cały rejon.

Podlega wyższemu urzędnikowi straż.-samarytańskiemu. Jest członkiem i mężem zaufania zarządu Tow. Czerwonego Krzyża.

Okręgowy komendant straż.-samarytański (Župni hasicsko-samaritsky dozorce) jest członkiem zarządu okręgowego związku straży poż. i nosi odznaki naczelnika okręgu.

Władza jego rozciąga się na cały teren okręgu, również i na te miejscowości w okręgu, w których niema straży pożarnych, a to ze względu na to, że jest on urzędnikiem samarytańskim Tow. Czerwonego Krzyża.

Okręgowy komendant straż.-samarytański lustruje wyekwipowanie oddziałów straż. - samarytańskich i nadzoruje czynności komendantów rejonowych. Prowadzi wykazy czynności oddziałów strażacko - samarytańskich, sporządza w określonych terminach sprawozdania o stanie i pracach okręgu i przysyła je dzielnicowe-

mu referatowi samarytańskiemu.

W porozumieniu z zarządem Okręg. zw. straży poż. i wydziałem samarytańskim Czerwonego Krzyża stara się o należyte wykształcenie strażaków - samarytan i o ich wyekwipowanie. Zwołuje komendantów rejonowych na wspólne narady i przewodniczy komisji samarytańskiej przy zarządzie Okr. Związku straży poż.

Na zebraniach związku strażackiego i Czerwonego Krzyża referuje o stanie i działalności oddziałów straży - samarytańskich swego okręgu. Na kursach samarytańskich wyklada organizację służby straży - samarytańskiej i podpisuje świadectwa samarytańskie i legitymacje absolwentów kursów samarytańskich.

Zarządza ćwiczenia okręgowe i kieruje pracami, w których uczestniczy kilka wydziałów. Organizacyjnie podlega dzielnicowemu referentowi straży - samarytańskiemu.

Dzielnicowy referent straży - samarytański (Zemsky hasicko-samaritsky referent) jest członkiem zarządu dzielnicowego związku straży poż. i nosi mundur strażacki z odznakami naczelnika dzielnicowego (Zemsky naczelnik). Jest on przewodniczącym komisji samarytańskiej odpowiedniego związku dzielnicowego, pełni funkcje straży - samaryt. k-dta dzielnicowego i jest urzędnikiem wykonawczym odpowiedniego oddziału T-wa Czerwonego Krzyża.

Czynności dzielnicowego refe-

renta straży-samarytańskiego normują przepisy służbowe i uchwały instytucji samarytańskich: samarytańskiej rady dzielnicowej i samarytańskiej rady głównej. Wszelkie uchwały wypełnia referent dzielnicowy z polecenia zwierzchniego urzędu i w porozumieniu z głównym zarządem dzielnicowym związku straży poż.

Dzielnicowy referent straży - samarytański prowadzi ćwiczenia dzielnicowe i zarządza działem samarytańskim wystawy dzielnicowej, kontroluje i nadzoruje czynności k-dtów okręgowych i wszystkich urzędników straży-samarytańskich, którym powierzony jest nadzór nad prowadzeniem prac strażacko - samarytańskich.

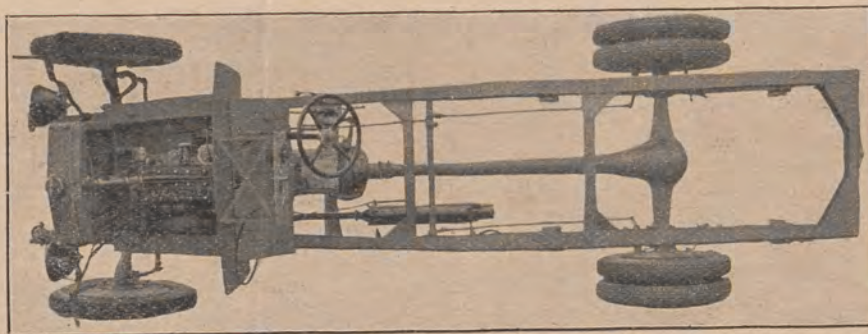
KRAJOWA PRODUKCJA SAMOCHODÓW.

W obecnych czasach żywiłowego rozwoju automobilizmu oraz zmotoryzowania wszelkiego rodzaju transportów, które dotychczas posługiwały się żywą siłą pociągową, paląca potrzeba posiadania w kraju własnej fabryki samochodów wyłoniła placówkę polskiego przemysłu automobilowego, jaką jest fabryka samochodów „Ursus”, (Spółka Akcyjna).

Samochody produkowane przez wymienioną fabrykę są budowane według licencji włoskiej fabryki „SPA” ze zmianami w konstrukcji, spowodowanymi bardzo ciężkimi warunkami drogowymi w Polsce.

Cała praca przy budowie wozów jest wykonywana przez polskiego inżyniera i robotnika. Surowce są również pochodzenia krajowego.

Zakres produkcji fabryki obejmuje: budowę podwozi, samocho-



Podwozie ciężarowe „Ursus”, typ „A” — widziane z góry.

dów ciężarowych, autobusów, wozów strażackich, wozów polewaczek, policyjnych, opancerzonych dla przewożenia pieniędzy i t. p.

Wszystkie nadwozia montowane są na podwoziach 2-ch typów, a mianowicie „A” i „AW”.

Dla dokładnego ujęcia całości kształtu produkcji oraz obiektów wykonywanych, podajemy poniżej szczegółowy opis techniczny pod-

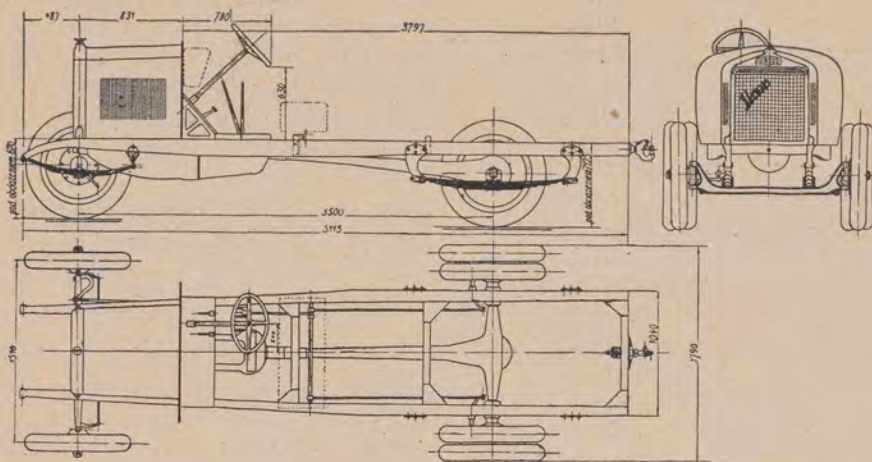
wozi „A” i „AW”, następnie zaś przystąpimy do nadwozi samochodów strażackich oraz ich wykonania.

Podwozie ciężarowe typu „A” ma silnik 4-cylindrowy, monoblok. Silnik, sprzęgło i skrzynka przekładniowa tworzą sztywną całość. Głowica cylindrów odjemowana. Tłoki żeliwne. Wał rozrządczy, magneto, prądnicą i pompa wodna napędzane zapomocą kół zębatych śrubowych. Magneto wysokiego napięcia z nastawianym ręcznie punktem zapłonu. Gaźnik samoczynny zasilany exhaustorem. Chłodnica złożona z wymiennych elementów. Pompka wodna i wentylator. Smarowanie pod ciśnieniem. Wskaźnik poziomu oliwy.

Sprzęgło pracujące na sucho, wielopłytkowe. Płytki ze specjalnej stali sprężynowej, pokryte warstwą „Ferrodo”. Skrzynka przekładniowa: kulisowa o trzech



Podwozie ciężarowe „Ursus”, typ „A” — widziane z boku.



Podwozie ciężarowe „Ursus”, typ „A” — wymiary.

wodzikach. Cztery szybkości na przód, oraz bieg wsteczny.

Hamulce: nożny kompensacyjny, działający rozprężnie na bębny hamulcowe, osadzone na piastach tylnych kół, oraz ręczny, działający na przekładnię.

Przekładnia: wał kardanowy, osadzony przegubowo, napędza zespół kół zębnych, stożkowych i czołowych, redukujących szybkość. Siła popychająca zostaje przenoszona zapomocą półkuli oporowej.

Tylny most składa się ze szczelnie zamkniętej stalowej pochwy,

na której są osadzone piasty kół. Pochwa zaopatrzona jest od tyłu w pokrywę, służącą do wyjmowania zespołu przekładni i dyferencjału po uprzednim wysunięciu półosi, bez zdejmowania kół. Półosie przenoszą wyłącznie ruch obrotowy, dzięki czemu przekładnia i dyferencjał są całkowicie odciążone.

Kierownica: nieodwracalna, ślimakowa, umieszczona po prawej stronie.

Rama z blachy stalowej tłoczonej, zwężona ku przodowi.

Zawieszenie: resory przednie

półeliptyczne, tylne — płaskie, osadzone w panewkach poślizgowych.

Koła tarczowe odejmowane, do opon 895 x 135 mm. (na żądanie do opon wzmocnionych o wymiarach calowych). Tylne koła podwójne.

Zbiornik benzyny: pojemności około 85 l., osadzony pod siedzeniem kierowcy.

Instalacja elektryczna: zawiera prądnice, rozrusznik, baterie akumulatorów, reflektory przednie, latarkę tylną, lampkę na tablicy rozdzielczej, oświetlenie nadwozia, wskaźnik kierunku jazdy, sygnał dźwiękowy i świetlny.

Nośność: 2,5 tonn.

Osprzęt: koło zapasowe z ogumieniem. Komplet narzędzi.

Dane charakterystyczne dla podwozia typu „A” są następujące:

Ilość cylindrów — 4. Średnica tłoka — 85 mm. Skok tłoka — 120 mm. Moc silnika — 40 KM. Rozstawienie osi — 3,5 m. Rozstawienie kół — 1,5 m. Długość całkowita — 5.115 m. Długość do karosowania — 3.80 m. Opony przednie pojedyncze — 895x135 mm. Opony tylne podwójne. Nośność — 2,5 tonny. Ciężar własny — 1,6 tonny. (d. c. n.)

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA.

Stan obrony przeciwpożarowej na Wołyniu.

W dniu 20-ym października r. b. odbyło się w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łucku posiedzenie Rady Związku Straży Pożarnych woj. Wołyńskiego.

Na zebranie przybyli członkowie zarządu Związku druhowie: E. Bartoszewicz, dyrektor Wołyńskiego Oddziału P. Z. U. W. w Łucku i 1-szy wice-prezes Zarządu w zastępstwie b. prezesa p. K. Gintowt - Dziewałtowski; 2-gi wice-prezes zarządu p. St. Dobrzański — radca wojewódzki; sekretarz A. Stronczyński — naczelnik Straży z Krzemieńca, oraz członkowie zarządu: J. Wokacz — naczelnik Straży z Młodawy Czes. i Semen Myczka — naczelnik Straży z Kornina. Z ramienia Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego przybyli pp.: J. Wołoszynowski — nacz. wydz. samorządo-

wego i S. Kałkowski — radca wojewódzki. Pozatem przybyli Naczelnicy Okręgów i delegaci straży po dwóch z każdego powiatu oraz delegat Głównego Zw. Straży z Warszawy p. H. Pawłowski i p. o. inspektora poż. Wołyńskiego Związku p. J. Trzeszewski. Ogółem na zebranie przybyło 29 osób.

Zebranie zagałę wstępem przemówieniem wice-prezes E. Bartoszewicz, który w serdecznych słowach powitał obecnego na sali, powszechnie szanowanego przez ogół strażactwa p. nacz. Wołoszynowskiego — jako reprezentanta Pana Wojewody, oraz członków delegacji Urzędu Wojewódzkiego, reprezentanta Gł. Związku, przedstawicieli P. Z. U. W. i straży.

Porządek dzienny omawianego posiedzenia Rady obejmował: Sprawozdanie z działalności za-

rzędu Związku, sprawozdanie z działalności inspektora pożarnictwa i instruktorów, program działalności i budżet na rok przyszły, wybory prezesów Rady i Zarządu, wprowadzenie nowego statutu dla straży, oraz sprawozdanie naczelników okręgowych o rozwoju obrony przeciwpożarowej w poszczególnych Okręgach.

Stwierdzić tu wypada, że okres od ostatniego posiedzenia Rady, t. j. od dnia 7-go kwietnia r. b. zaznaczył się dość znacznym rozrostem organizacji strażackich, gdyż pomimo stosunkowo ciężkiego stanu ekonomicznego Wołynia liczba straży wzrosła o dalsze 49 placówek i obecnie czynnych jest w woj. Wołyńskim 335 straży, zaopatrzonych w niezbędne narzędzia, a skupiających w swych szeregach 8.220 strażaków. Prócz wymienionej liczby straży do Zw. Wołyńskiego należy 8 dru-

zyn kobiecych i dwie drużyny chłopięce. Związek nadzoruje również sprawność fachową i zaopatrzenie bojowe wszystkich straży pożarnych w zakładach przemysłowych, prywatnych i państwowych, oraz straży kolejowych, których jest na terenie Wołynia 13-cie.

Gdy weźmiemy teraz pod uwagę, że Wołyni obejmuje przestrzeń 30.228 klm. kw., to przekonamy się, że jedna straż wypadła średnio zaledwie na 81 klm. kw., co uwydatnia, jak dalece sieć straży jest jeszcze na Wołyniu niewystarczająca. Jeśli chodzi o wyszkolenie strażaków, stwierdzić wypada, że Związek Wołyński przeprowadził w roku bież. 8 kursów pożarniczych, na których przeszkolono 245 strażaków, a więc tylko o 93-ch mniej, niż w okresie od zorganizowania Związku, to jest od roku 1926-go. Ten postęp w tym zakresie należy tłumaczyć zaangażowaniem większej liczby instruktorów. Pomimo to w wyszkoleniu są jeszcze znaczne braki, nad których usuwaniem Związek Wołyński nadal usilnie pracować będzie.

W programie działalności Związku przewidziane było przeprowadzenie ośmiodniowego kursu kominarskiego. Ze względu na minimalną ilość zgłoszeń kurs ten musiano odwołać, lecz postanowiono przeprowadzić go w roku przyszłym.

Rok bieżący był ponadto pierwszym rokiem przeprowadzenia regulaminowo unormowanych zawodów strażackich, które odbyły się dn. 29-go września r. b. w Dubnie, gdzie zgromadziło się około 400 uczestników i dnia 6-go października r. b. we Włodzimierzku przy udziale 280 strażaków.

Niezależnie od tego we Włodzimierzku popisywała się swą sprawnością strażacko - chłopięca drużyna ze Stężarzyc przy udziale 28-ku chłopców, z których najstarszy liczył lat 14.

W wyniku przeprowadzonych zawodów zostało stwierdzone, że straże niedawno stosunkowo zorganizowane, lecz poddane należytemu wyszkoleniu przez fachowych instruktorów, wykazały o wiele większą sprawność od straży starszych, istniejących nawet od kilkunastu lat. Znamieniem jest to, że wiele tych straży, nie czując się na siłach, było tylko obserwatorami, a niektóre nawet

na zawody wcale nie przybyły. Związek bierze te wypadki pod uwagę i nad tak zwanymi „strażami od uroczystości” roztacza swoją opiekę wyszkoleniową, aby chociaż w części mogły one dorównać strażom nowoorganizowanym.

Pomimo dotkliwego braku funduszy delegował Związek na tegoroczne ogólno-państwowe zawody strażackie do Poznania drużynę straży Stężarzyskiej (pow. Włodzimierskiego), która w grupie IV-ej zdobyła pierwszą nagrodę, przynosząc chlubę młodemu strażactwu Wołyńskiemu.

Związek Wołyński podzielony jest obecnie na 10 Okręgów, mając na czele w powiatach naczelników okręgowych z przydzieloną im pomocą techniczno-wykonawczą w osobach instruktorów pożarnictwa. Dążeniem Związku jest obsadzenie wszystkich powiatów instruktorami, a to ze względu na należyte wyszkolenie bojowe i doskonalenie organizacyjne. Poza fachową pracą instruktorów w Naczelniactwach Okręgowych, Związek Wołyński zatrudnia z tytułu nadzoru jeszcze dwie siły fachowe w osobach inspektora pożarnictwa i oficera inspekcyjnego.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie straży, należy w pierwszej mierze podkreślić dotkliwy brak narzędzi, a przedewszystkiem beczek, których ilość obecna przedstawia się bardzo ubogo. Gdyby bowiem uwzględnić minimalnie potrzebną, teoretyczną ilość beczek, to okazałoby się, że jest ich zamało około 500-et. Pozatem uwidacznia się jeszcze w wyekwipowaniu szeregi innych niedomagań, jak to brak: remiz, wozów, narzędzi pomocniczych, a przedewszystkiem wężów. Dla porównania wystarczy stwierdzić, że gdy jedna straż na Śląsku rozporządza średnio około 220 mtr. bież. wężów, to straże na Wołyniu mają przeciętnie zaledwie po 20 mtr. wężów, nie licząc

straży miejskich. Ta nad wszelki wyraz niedostateczna ilość wężów częstokroć uniemożliwia rozwinięcie należytej akcji ratunkowej.

Przy zaopatrywaniu straży w narzędzia lwia część wydatków ponosi Pow. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, którego głównie zasługą jest dotychczasowe poprawienie stanu wyekwipowania straży. W roku bieżącym P. Z. U. W. zaopatrzył straże Wołynia w narzędzia na sumę 117-tu tysięcy złotych.

Przy sposobności nadmienić wypada, że ogrom klęski pożarowej na Wołyniu jest znaczny, zanotowano już bowiem w roku bież. 1262 pożary, przyczem spłonęło 7.368 budynków, za które P. Z. U. W. wypłacił około 4-ch milionów złotych odszkodowań. Straże pożarne wyjeżdżały jednak tylko do 548 pożarów, to znaczy, że prawie przy połowie pożarów nie było zorganizowanej pomocy ratunkowej, skutkiem czego powstały tak duże straty, pomijając już straty poniesione przez pogorzelców w majątku ruchomym i inwentarzu, co przeciętnie obliczać można na sumę około 7-iu milionów złotych.

Należy jednak zaznaczyć, że wiele istniejących na Wołyniu straży pomimo niedostatecznego wyszkolenia, braku narzędzi i stałego niedostatku wody, w wielu wypadkach znacznie się przyczyniło do zmniejszenia klęski żywiołowej, a nieraz i do zlokalizowania ognia w zarodku. O ile środki lokomocji dopisały. Wogóle sprawa zdobycia środków szybkiego dostarczenia narzędzi do miejsca pożaru odgrywa pierwszorzędną rolę i postawienie jej na właściwe tory poważnie zaprzęta umysły osób, kierujących sprawami bezpieczeństwa przeciwpożarowego na Wołyniu.

Po ustaleniu szeregu spraw organizacyjnych na wzmiankowanym posiedzeniu Rady dokonano wyborów prezesów Rady i Zarządu. Na stanowisko Prezesa Rady został jednogłośnie wybrany p. H. Józewski — Wojewoda Wołyński, a na stanowisko Prezesa Zarządu p. E. Bartoszewicz — Dyrektor oddziału P. Z. U. W. w Łucku, dotychczasowy wice-prezes Związku, który jest jednocześnie skarbnikiem Gł. Zw. Straży Pożarnych i który od 15-tu lat niestrudzenie pracuje na niwie pożarniczej.

G. T.

Okazja dla nowoorganizujących się Straży Ochotniczych:

Jest do kupna cały komplet instrumentów muzycznych w dobrym stanie i przystępnej cenie. Wiadomość u Naczelnika poczty w Nurcu, woj. Białostockie.

Posiedzenie Zarządu Zw. Straży Poż. woj. Nowogródzkiego.

W dniu 13-ym listopada r. b. w lokalu Związku, odbyło się posiedzenie Zarządu Zw. Nowogródzkiego; wzięli w niem udział pp.: wicewojewoda F. Godlewski, wiceprezes Sądu Okręg. M. Parafjanowicz, inspektor Jaroszewski, burmistrz m. Nowogródka inż. L. Wolnik i instr. Okr. E. Szwed.

Na posiedzeniu tem, między innymi omówiono: 1) Sprawę udzielenia urlopu druhowi inspektorowi S. Jaroszewskiemu z racji powołania go przez Radę Naczelną na stanowisko Naczelnego Inspektora Głównego Związku Straży w Warszawie, przyczem pełnienie funkcji inspektora wojewódzkiego w dziale technicznym i wyszkoleniowym powierzono druhowi instr. E. Szwedowi, obecnemu instruktorowi na pow. Nowogródzki. Z kolei przyznano szereg odznaczeń, a mianowicie: d-hom M. Muszkotowi — prezesowi O. S. P. z Klecka i J. Litwinowi — czł. honorowemu O. S. P. z Nowogródka, „srebrne medale zasługi”; D. Filipowiczowi, P. Filipowiczowi i W. Filipowiczowi — członkom O. S. P. z Krzywoszyna — „listy pochwalne” za gorliwą pracę podczas pożaru, druhom A. Oleszkiewiczowi, S. Rymerowi, E. Tarczykiewiczowi, J. Byteńskiemu, S. Kiako, A. Galenszanowi, J. Goldbaumowi i L. Kaganowi — „listy pochwalne”

za gorliwą pracę na polu pożarnictwa, oraz 38 członkom straży w Baranowiczach i Klecku „znaki za wysługę lat”. Poza tem rozpatrywano sprawę podwyższenia poborów dla niektórych pracowników biura Związku; zatwierdzenia zmiany w sieci straży Okręgu Baranowickiego i t. p.

Posiedzenie zakończono o godz. 23 m. 30 złożeniem druhowi S. Jaroszewskiemu podziękowania za dotychczasową pracę na terenie woj. Nowogródzkiego i życzeń jaknajowocniejszej pracy na nowym, a szaczącym stanowisku Naczelnego Inspektora.

Pożegnanie d-ha insp. S. Jaroszewskiego w Nowogródku

W ubiegłym tygodniu opuścił Nowogródek dotychczasowy inspektor Związku Straży Poż. woj. Nowogródzkiego druh inspektor Jaroszewski, który objął stanowisko Naczelnego Inspektora Gł. Związku Straży.

My, strażacy woj. Nowogródzkiego, którzy współpracowaliśmy i żyliśmy się z naszym kochanym Inspektorem, nie tylko na terenie pracy strażackiej, ale i na szerokiej niwie pracy obywatelsko-społecznej, mieliśmy ten smutny dla nas zaszczyt żegnać Go przy odjeździe.

Czy na zawsze? Nie sędzimy, aby opuścił na zawsze te strony i Gród Mendoga...

Mimo złej pogody i późnej pory, Druha Inspektora Jaroszewskiego odprowadzało liczne grono osób, na czele z członkami Korpusu Inspekcyjnego, Zarządem i Korpusem Ochotniczej i Harcerskiej Straży Pożarnych.

Personel biurowy Wojewódzkiego Związku Straży i Komitet Wojew. L. O. P. P., gdzie druh Jaroszewski był długoletnim członkiem Zarządu, wręczył Mu wiązankę kwiatów.

Blizcy przyjaciele i współpracownicy ze łzami w oczach żegnali Go, życząc Mu powodzenia w pracy na nowym i tak odpowiedzialnym posterunku.

Na dworcu w Nowojelni spotkała nadjeżdżający pociąg cała straż Nowojelniańska wraz z korpusem oficerskim O. S. P. Zdjęciom z pp. Joffem i Grynem na czele.

Orkiestra zagrała kilkanaście utworów... Dzielni strażacy zanulili swoje piosenki... Czas szybko mijał...

Nasz Druh Inspektor poruszał ulubione tematy pożarnicze. Gdy nadszedł pociąg, Inspektor przyjmuje ostatnie nasze życzenia pomysłności i przy gromkich okrzykach straży i dźwiękach orkiestry zostaje wniesiony przez bractwo strażacką do wagonu.

Pociąg ruszył... Ostatnie okrzyki: „Żegnaj nam, żegnaj” towarzyszyły odjeżdżającemu do Stolicy.

Strażak.

Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH

Rozwój Straży w Działdowie.

Bezpośrednim bodźcem do założenia Och. Straży Pożarnej w Działdowie stał się pożar plebanji i fabryki Bütowa w roku 1888-ym, kiedy brak tej pożytecznej placówki szczególnie się uwidocznił. W dniu 28 kwietnia tegoż roku odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Koeselinga zebranie organizacyjne, na którym wybrano zarząd w osobach: Prowe jako naczelnika, Marsa — gospodarza, Buetowa i Meissela — oddziałowych, oraz Salamona — skarbnika i sekretarza. Na członków zgłosiło się 43 mieszkańców Działdowa.

Po trzech latach Straż, mając już część taboru, zakupiła wózek rekwizytowy. W roku 1893 naczelnikiem został p. Goering, a od roku 1900 objął tę funkcję p. Stachel, piastując ją do czasu przejścia Działdowa przez władze polskie. W roku 1898-ym Straż obchodziła uroczystie dziesięciolecie swej działalności. Rok 1900-ny zastał Straż w liczbie 35 członków. W roku tym nowy zarząd w osobach naczelnika Stachela i oddziałowych Retkowskiego, Muellera, Spoda, Bandowa i Kolmana przystąpił do podniesienia sprawności placówki strażackiej przez regularne ćwiczenia. Naczelnik Stachel udał się na

kurs pożarnictwa do Olsztyna, a po jego powrocie została wprowadzona jednolita komenda i regulamin ćwiczeń. Liczba członków straży wzrosła do 49, a ćwiczeń odbyło się w ciągu roku 11. W roku 1904-tym odbył się w lipcu w Działdowie zjazd strażacki, w którym wzięły udział wszystkie strażnice należące do Związku.

Energiczna działalność nowego zarządu skłoniła władze administracyjne do utworzenia Straży przymusowej i podporządkowania jej coraz lepiej rozwijającej się strażackiej placówce ochotniczej.

W dalszej swej działalności Straż rozbudowała strażnicę, zakupiła nową sikawkę przenośną,

wężę oraz hydranty, co pozwoliło przy zaprowadzeniu kanalizacji miejskiej wydatnie ograniczyć niebezpieczeństwo pożarowe.

Wybuch wojny zdekompłował drużynę strażacką, a walki toczące się pod miastem spowodowały pożar strażnicy, wskutek czego musiano tabor przenieść na zamek. W tym czasie Towarzystwo „Pomocy Wojennej” podarowało Straży sikawkę czterokołową, jednakże okres wojenny uniemożliwił działalność pożytecznej placówki.

W roku 1921-szym z inicjatywy sekretarza Straży p. Thiela zwołane zostało zebranie reorganizacyjne, na które przybył pierwszy polski burmistrz Działdowa p. Wielbacki. Nowy Zarząd z naczelnikiem J. Żbikowskim energicznie przystąpił do akcji reorganizacyjnej. Jakkolwiek posługiwano się jeszcze językiem niemieckim, do szeregów Straży zaczęli zgłaszać się polacy, powiększając stale liczbę członków. W następnym roku do zarządu weszli po raz pierwszy członkowie narodowości polskiej: p. Poznański i Balewski. Umundurowano Straż za pieniądze osiągnięte ze sprzedaży sikawki, nabyto pieczęć polską i wybudowano strażnicę z trzypiętrową wspinaczną, gdzie złożono tabor, składający się z 4 sikawek, wielkiego zwijadła, 2 beczkowozów, wozu rekwizytowego, drabiny mechanicznej i 3 drabin hakowych. Dalszy okres spolszczenia placówki datuje się od momentu przystąpienia Straży do Pomorskiego Związku Straży i wyboru na stanowisko naczelnika burmistrza Rzymana. W okresie tym zgłosiło się na członków 15 polaków, a wszystkie sprawy załatwiano odąd w języku polskim.

Przez ciągły postęp w zakresie wyszkolenia i wykwapowania zyskiwała Straż u miejscowego społeczeństwa właściwe uznanie i poparcie. Po druhu Rzymanie funkcje naczelnika objął druh St. Żyto, za którego urzędowania wszedł do Związku jako prezes długoletni członek Straży druh Wybraniec. W roku ubiegłym Straż obchodziła 40-letni jubileusz swe działalności, połączony ze zorganizowanym przez naczelnika Okręgu druha Chudzińskiego kursem, na którym Straż osiągnęła 2 nagrody. W uroczystościach wzięli udział prezes Związku Pomorskiego druh S. Tomczyński oraz inspektor L. Kaszewski. Z okazji jubileuszu zostali odznaczeni za długoletnią służbę strażacką druhowie: Oskandi, Senkowski, Wysocki, W. Dietsch i Napierała z Działdowa, Góralski i Kowalski z Nowogrodu i Filarski ze Złotowa.

W ciągu pięciu ostatnich lat ubyłoby z szeregów Straży kilku dzielnych druhow: ś. p. Poznański, Preuss, Kacperowski, Fragman i Grabowski.

Obecny Zarząd tworzą druhowie: Felski jako prezes, Balewski — naczelnik, Dworak — jego zastępca, Wybraniec — gospodarz, Żyto, Diesch i Oskandi — dowódcy, oraz Wasiniewski — sekretarz i skarbnik. Staraniem zarządu utworzono w dniu 1 sierpnia r. b. orkiestrę strażacką, złożoną z 17 członków. Poczucie odpowiedzialności, zapał i energia w pracy, sumienność w wykonywaniu drobnowolnie przyjętych na siebie społecznych obowiązków — to hasła, które cechują działalność członków zarządu i Straży, zapewniając pożytecznej placówce dalszy pomyślny rozwój.

DOBRE ZAGOSPODAROWANA STRAŻ WIEJSKA.

Do rzędu dobrze zagospodarowanych straży wiejskich można śmiało zaliczyć Ochotniczą Straż Pożarną w Sędziejowicach (pow. Łaskiego). Jeśli bowiem zważyć, na jakie to olbrzymie trudności napotyka nasze ochotnicze placówki strażackie przy kompletowaniu środków do walki z pożarami, to już samo wyliczenie narzędzi, jakimi wspomniana Straż rozporządza, jest wymownym dowodem przedsiębiorczości obecnych przodowników Straży Sędziejowickiej.

I tak, Straż ta posiada sikawkę motorową, sikawkę przenośną ręczną, hydrofor, 1 wóz czterokołowy rekwizytowy, 2 wozy czterokołowe, z których jeden pod sikawkę motorową, drugi pod hydrofor, 1 wózek dwukołowy pod sikawkę ręczną, 5 beczek żelaznych dwukołowych, 2 drabiny syst. Szczerbowski, 4 drabiny przystawne lekkie, 1 drabinkę hakową, 8 bosaków różnej wielkości, 8 tłumnic, maskę przeciwdymową, apteczkę i inne narzędzia.

Wszystko to Straż Sędziejowicka zdobyła wysiłkiem poczyną własnych przy wydatnej pomocy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który zawsze chętnie udziela Straży poparcia, oraz przy współdziałaniu rady gminnej gm. Wola Wężykowa, na czele z jej wójtem p. M. Ziolkowskim, który żywo interesuje się sprawami bezpieczeństwa pożarowego gminy.

Nowonabyta sikawka motorowa otrzymała nazwę „Chwała”, przyczem jej poświęcenie odbyło się z okazji 10-cio lecia istnienia Straży w dniu 15-tym sierpnia r. b. Poświęcenia dokonał kapelan Straży ks. Królikowski. Na uroczystości dziesięciolecia i poświęcenia sikawki motorowej przybyły liczne delegacje straży sąsiednich, przyczem Straż — jubilatka popisywała się ćwiczeniami taktycznymi, przeprowadzonymi pod dowództwem naczelnika, druha Stefana Jahowicza, na gmachu miejscowej szkoły rolniczej. W czasie tych uroczystości jubileuszowych rzucił druh Edward Wilczyński myśl ufundowania sztandaru, na co też doraźnie zebrano 61 zł. 30 gr. Jest więc nadzieja, że i ten symbol zaszczytnej służby strażackiej Straż Sędziejowicka rychło zdobędzie, podejmując pod tym znakiem dalsze owocne wysiłki solidarnej i wytrwałej pracy w doskonaleniu się do walki z pożarami.

Strażackie Biuro Techniczne

W A R S Z A W A

Sp. z o. o.

ul. Nowogrodzka 22

Poleca do szybkiej dostawy po cenach konkurencyjnych wszelkie narzędzia i przybory potrzebne dla straży pożarnych.

Na żądanie wysyłamy bezzwłocznie cenniki i szczegółowe oferty.

K U P

do swej biblioteki strażackiej

* następujące wydawnictwa:

Hymny Narodowe (nuty na orkiestrę)	Zł. 3.—
Kwiaty polne " "	Zł. 3.—
Stary kapral " "	Zł. 3.—
Kalendarz strażaka 1929 r.	Zł. 2.—
Kalendarz strażaka 1927 r.	Zł. 2.20
Krótki rys ratownictwa	Zł. 1.50
Budowanie ogniotrwałe	Zł. 1.50
Nauka obrony przeciwchemicznej	Zł. 1.—
Maska gazowa, używana w Polsce	Zł. 0.50
Nagrodzona dzielność (obrazek sceniczny)	Zł. 1.—
Miłość strażaka (obraz sceniczny)	Zł. 1.50
Lekkaatletyka	Zł. 1.50
Zabawy i gry ruchowe dla stow. P. W.	Zł. 1.50
Podręcznik przysposobienia wojskowego	Zł. 4.50
Regulamin służby wewnętrznej	Zł. 0.65
Statut Straży pożarnej	Zł. 0.30
Regulamin umundurowania	Zł. 0.30
Wzory dystynkcji strażackich	Zł. 0.25

Administracja „Przeglądu Pożarniczego” (Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27) wysyła powyższe wydawnictwa po otrzymaniu należności zgóry (na konto w P. K. O. Nr.235 lub przekazem pocztowym) ewent. za zaliczeniem pocztowym. Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

Każda biblioteka strażacka powinna posiadać następujące prace inż. J. TULISZKOWSKIEGO

- 1) Działania straży pożarnych przy ogniu (I-sza część Taktyki pożarnej) Zł. 6.60
- 2) Gaszenie różnych pożarów (II-ga część Taktyki pożarnej) Zł. 8.—
- 3) Akcja ratunkowa podczas katastrof (III-cia część Taktyki pożarnej) Zł. 6.—
- 4) Pomoc sanitarna dla ludzi i koni (IV-ta część Taktyki pożarnej) Zł. 1.80
- 5) Podstawy Budownictwa Ogniotrwałego Zł. 7.50
- 5) Środki zapobiegające powstawaniu pożar. Zł. 3.50
- 7) Istota pożarów, ich przyczyny i podział Zł. 3.—

Administracja „Przeglądu Pożarniczego” (Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27) wysyła powyższe wydawnictwa po otrzymaniu należności zgóry (na konto w P. K. O. Nr.235 lub przekazem pocztowym) ewent. za zaliczeniem pocztowym. Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

Medal Złoty
Międzynarodowa
Wystawa-Pożarnicza
Poznań 1927.



POLSKI KNOCK-OUT

WARSZAWA, TRĘBACKA 13,

TEL. 322-85

Adres telegraficzny: KNOCKOUT-WARSZAWA.

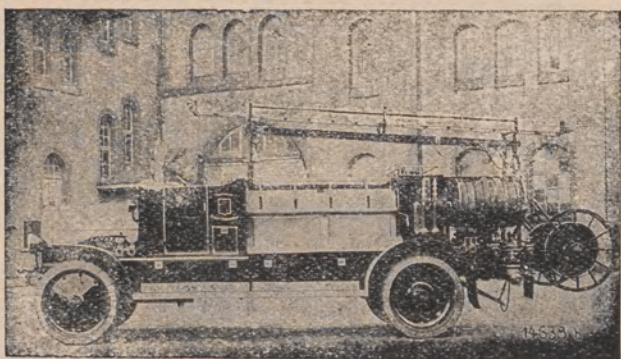
GAŚNICE

pianowe i ze specjalnym płynem K. O. ręczne i kołowe.

WYRÓB KRAJOWY

GAŚNICE do samochodów, samolotów i na wypadek krótkiego spięcia.

Motopompy i autopompy wodne
i wodno-pianowe.



Wozy Rekwizytowe i Skrapiarki

własnego wyrobu

p o l e c a f i r m a

Czesław Miarczyński

K A T O W I C E

ul. Marjacka 14/3 — tel. 1288.

Poszukuje się poważnych i fachowych zastępców we wszystkich wojewódzkich siedzibach.

Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych **AUTOREMONT**

WARSZAWA, WOLNOŚĆ Nr. 5

TELEFON 141-37

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

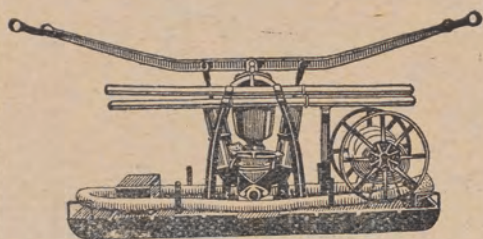
Sikawki motorowe marki „L i S”

wydajność 360-380 Lit./min.

Dogodne warunki płatności

Straże pożarne popierają przemysł krajowy!

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH Składnica Straży Pożarnych



SPÓŁKA AKCYJNA

SPRZEDAŻ: Warszawa, Senatorska 29.
TELEFON 277-42.

FABRYKA: Grodzisk Maz., Fabryczna 11,
TELEFON 39.

POLECA:

KOMPLETNE WYEKWIPOWANIE STRAŻY POŻARNYCH
FABRYCZNYCH, MIEJSKICH I WIEJSKICH,

ZAKŁADY MECHANICZNE „URSUS”

SPÓŁKA AKCYJNA

Centrala: Warszawa, ul. Skierniewicka 27/29 telefon 171-06

Poleca

WSZELKIE TYPY SAMOCHODÓW STRAŻACKICH,
pogotowia rekwizytowe,

polewaczki,

ciężarówki 2½ i 3 tonn.,

ZAOPATRZONE W HAMULCE WESTINGHOUSE'A,

Nieźrównanej jakości, jedyne na nasze drogi.

Dogodne warunki spłaty

Dogodne warunki spłaty

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Krucza Nr. 40 m. 27, tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50. Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią p. p.: Dr. Piotr Wielgus, red. Stanisław Pągowski, inż. Józef Tuliszkowski, inż. Stanisław Waligórski i dyr. Bolesław Wójcikiewicz.

Rękopisy bez podpisu
autora nie są przez Re-
dakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów do-
zwolony jedynie za zgo-
dą Redakcji oraz z po-
daniem źródła.

Rękopisów nadesłanych
Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Re-
dakcja nie odpowiada.

WYDAWCA: Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pągowski

Druk. Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3 tel. 44-59.